

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscryja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRENUMERATA

Na trzeci kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go lipca do ostatniego września:

Dla Miejscowych . . . . . 3 złr. 45 kr.  
Z opłatą pocztą . . . . . 4 złr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należności tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

### PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Anglia — Francya. — Rosya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. czerwea. W Kniażu, obwodzie Złoczowskim, założono nową szkołę trywialną, do której uposażenia przyczynili się: Gmina tamtejsza stała kwotą 180 złr. m. k. w gotówce, tudzież przyjęciem obowiązku wystawienia, utrzymywania i urządzenia domu szkolnego; właściciel dóbr p. Bolesław Augustynowicz stała kwotą 5 złr. m. k. rocznie i dostarczeniem po 5 fur drzewa na opał szkoły; gr. kat. kapelan miejscowy ks. Hipolit Druzdowski, na czas urzędowania swego w miejscu tem roczną kwotą 1 złr. m. k., nakoniec dzierżawca propinacji Schabse Paruas na czas pobytu swego w Kniażu roczną kwotą 1 złr. m. k.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemność podać udowodnioną temi darami dążność ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

### Sprawy krajowe.

Lwów, 24. czerwea. Wystawa bydła, owiec, koni i narzędzi rolniczych w Tarnowie, odbyta w d. 19., 20. i 21. maja 1853 roku.

W skutek pozwolenia wysokiego c. k. Namieslnictwa krajowego z d. 22. grudnia 1852. r. do l. 11925, odbyta się w Tarnowie w dniach 19., 20. i 21. maja r. b. wystawa zwierząt domowych i narzędzi rolniczych.

Wyznaczeni przez komitet Towarzystwa gosp. galic. do tej czynności komisarze pp. książę Władysław Sanguszko, hrabia Wit. Zeleński i Mieczysław Skarżynski zaprosili przedewszystkiem p. Wiktora Tretera, aby zastąpił pana Leona Dzwonkowskiego, który wymówił się od przyjęcia obowiązku komisarza wystawy. Poczem pomnożyli grono swoje przybraniem do komisji pp. Władysława Dąbskiego, Edwarda Homulacza, Gabriela Siemońskiego i Józefa Misia-giewicza, a wybrawszy jednogłośnie na prezesa komisji wystawy księcia Władysława Sanguszkę, przystąpili do zamianowania sędziów dla ocenienia pojedynczych przedmiotów wystawy, na których powołani zostali, mianowicie do bydła na sędziów pp.: Leon Dzwonkowski, Michał Toczyński, Konstanty baron Lipowski, na zastępców tychże pp.: Dyzma Chromy, Henryk Komar, Feliks Konopka, do koni na sędziów pp.: Ksawery Wykowski, Aleksander Skrzyński, Władysław Michałowski; na zastępców tychże pp.: Karol Langie, Jan hrabia Tarnowski i Jan Dunikowski; do owiec na sędziów pp.: Wincenty Rogaliński, hrabia Adolf Poniński, Józef Piasecki, na zastępców tychże pp.: Wilhelm Mikieta, Marceł Zassowski i Ludwik Tabaczyński. Narzędzia zaś rolnicze ocenili i sprawę o tychże zdali pp. Stanisław Waguza, Wiktor Treter i Leon Dzwonkowski, do tego przez prezesa komisji wystawy zavezwani. Poczem przystąpiono do ocenienia zalet przedmiotów wystawy.

Przyprowadzono na nią bydła rogatego: Z obory p. Kunegundy Kotarskiej z Oleśna 2 buhaji, 2 krów, 3 bujaczków, 2 jałówek, p. Ludwika Tabaczyńskiego z Lisowka 1 buhaja, księcia Władysława Sanguszki z Gumnisk 1 buhaja, 2 krów i 5 jałówek, p. Romana Winklera z Krzyża 2 jałówek, hr. Kazimierza Krasieckiego z Jasienia 1 buhaja i 2 krów, p. Ksawerego Wykowskiego z Sufczyzna 1 buhaja i 1 krowę, p. Wilhelma Mikiety z Biskupic 1 buhaja i 1 jałówkę, hr. Wita Zeleńskiego z Brzyska 1 buhaja i 4 krów, p. Leona Dzwonkowskiego z Zabłędzy 1 buhaja i 2 jałówek, p. Teofila

Ostaszewskiego ze Wzdowa 3 krów i wołów dwa, p. Anny Gabry-szewskiej z Tarnowa 1 krowę, p. Ludwika Gawrońskiej z Słupia 1 krowę, p. Feliksa Konopki z Brnia 2 buhaje, 2 krów, 6 bujaczków i 2 jałówek, p. Jacentego Szatko z Grabowli 1 jałówkę, p. Konstantego barona Lipowskiego z Szczucina 3 bujaczków.

Koni ze stajen pp. Konstantego Lipowskiego z Szczucina 8 klaczy, Ksawerego Wykowskiego z Sufczyzna roczniaki 2 ogiery i 2 klaczy, księcia Władysława Sanguszki z Gumnisk 11 klaczy, p. Piotra Smalca zpod Tarnowa 1 ogier, p. Erazma Czechowskiego z Lubziny 1 ogier i 1 klacz, p. Wincentego Garbaczyńskiego z Sopnicy 1 ogier i 1 wałach, hr. Kazimierza Krasieckiego z Jasienia 1 ogier, p. Romana Winklera z Krzyża 1 ogier i 1 klacz, p. Wojciecha Pijankiewicza z Tuchowa 1 ogier.

Owiec z owczarni. PP. Edwarda Homulacza z Gnojnika 3 barany, 6 matek, 2 baranki i 2 jagnięta, Konstantego Lipowskiego z Szczucina 4 barany, 3 matek i 1 jagnię, hr. Józefa Załuskiego z Siedliszowic 4 barany i 2 matek, księcia Władysława Sanguszki 4 barany i 3 matek, p. Wilhelma Mikiety z Biskupic 3 barany i 3 matek, p. Władysława Michałowskiego z Witkowic 2 barany i 3 matek.

Okazały się także na wystawie dwie sztuki trzody chlewnej, własności hr. Wita Zeleńskiego, rasy chińskiej oryginalnej z dóbr hr. Branickich nabyte; wieprzek roczniak i samiczka z pięcioma prosiętami.

Narzędzi gospodarskich z wyrobów miejscowych:

P. Franciszka Eliasiewicza młocarnia.

Hr. Kazimierza Krasieckiego. Brona Gnoińskiego do wyczyszczenia z perzu roli, która otrzymała medal na wystawie Lwowskiej.

Antoniego Foltyna, kowala z Radłowa dwa pługi żelazne własnego wynalazku i wyrobu.

Franciszka Strussa z Pogwizdowa. Pług.

Franciszka Saratowicza z Koszyc wielkich młynek z rafą do czyszczenia zboża.

Odpowiednio do sprawozdań sędziów komisya wystawy orzekła, które sztuki za najcelniejsze uznaje i właścicielom tychże, w dowód uznania łożonych przez nich starań, gorliwej usilności i niezłomnej wytrwałości ku podniesieniu gospodarstwa krajowego, przyznane zostały medale, a w szczególności:

P. Edwardowi Homulaczowi z Gnojnika, obwodu Bocheńskiego za owcę infantados oznaczoną Nr. 86.

Kunegundzie Kotarskiej z Oleśna, obw. Tarnowskiego za buhaja rasy czysto-szwajcarskiej.

Leonowi Dzwonkowskiemu z Zabłędzy, obw. Tarnowskiego za jałówkę pochodzenia z buhaja rasy szwajcarskiej i krowy z Fulnek z Morawy.

Następnie celujące sztuki równie podług orzeczonego zdania przez sędziów zakupione i wylosowane zostały, a mianowicie:

Od p. Wincentego Garbaczyńskiego z Sepnicy ogier rasy krajowej za 120 złr. Od p. Władysława Michałowskiego z Witkowic baran oznaczony Nrem. 92 za 92 złr. Od p. Kunegundy Kotarskiej z Oleśna buhaj rasy szwajcarskiej za 80 złr. Od barona Feliksa Konopki z Gorzyc bujaczek 9cio-miesięczny rasy szwajcarskiej za 40 złr. Od Br. Konst. Lipowskiego z Szczucina buhaj po krowie szląskiej, buhaju szwajcarskim za 50 złr. Od Leona Dzwonkowskiego z Zabłędzy buhaj po krowie krajowej, buhaju szwajcarskim za 60 złr. Od Teofila Ostaszewskiego ze Wzdowa krowę po matce krajowej a buhaju szwajcar. za 100 złr. Od Br. Feliksa Konopki z Gorzyc buhaj rasy szwajcarskiej za 60 złr. Z narzędzi rolniczych od p. Franciszka Saratowicza z Koszyc wielkich młynek z rafą do czyszczenia zboża za 22 złr. W ogóle zakupiono za 622 złr. m. k.



Oprócz zakupionych sztuk wylosowanych zostało troje prosiąt rasy chińskiej przez hr. Wita Zeleńskiego na ten cel darowanych.

Podali również w sprawozdaniach swych sędziowie następujące przedmioty na szczególną pochwałę zasługujące.

I. Z bydła. Buhaja rasy poprawnej krajowej chowu księcia Władysława Sanguszki. Dwie krowy rasy polskiej, chowu hr. Kaz. Krasiekiego. Jałówkę rasy krajowej, chowu Romana Winklera. Jałówkę rasy Mürzthaler, chowu Wilhelma Mikiety. Buhaja i dwie krowy rasy szkockiej Erszyr, sławnej z mleczności sprowadzone ze Szkocji przez hrabiego Wita Zeleńskiego. Krowy dwie rasy szwajcarskiej z kantonu Schwytz sprowadzone do kraju przez hrabiego Wita Zeleńskiego. Wołów para nadwyzyczajnej wielkości, rasy szwajcarskiej, chowu Teofila Ostaszewskiego. II. Z owiec. Barana oznaczonego Nrem 27 Br. Konstantego Lipowskiego. III. Z koni. Klacz siwą rasy krajowej po klaczy roboczej i ogierze góralskim, chowu księcia Władysława Sanguszki. Klacz rasy krajowej, chowu Romana Winklera. Ogierków dwa i klaczy dwie po matkach polskiej rasy i znanym ogierze angielskim Cabrera, chowu Ksawerego Wykowskiego.

Wyszczególnieniem tu pochwalnie podanych przedmiotów zwraca się uwagę na to, że w chowie zwierząt domowych, a mianowicie koni łożone były starania około ulepszenia rasy krajowej, która w praktyce gospodarskiej jest najodpowiedniejszą, i napotykały tak w bydło jako i chowie koni przodkującego ku temu celowi księcia Władysława Sanguszkę znanego z gorliwości i wytrwałości w raz przedsięwziętym zamiarze, co rokuje nieochybne na przyszłość najpomyślniejsze skutki.

IV. Z narzędzi rolniczych. Komisya poleca młocarnię wyrobu p. Franciszka Eliasiewicza z Tarnowa; skład tej maszyny jest prosty, gdyż ruch odbywa się za działaniem dwóch kół trybowych i ich cewiów, a połączenie kołobrotu z maszyną w miejsce droga pas zastępuje, co zmniejsza tarcie i ruchy czyni gładzszymi. Para silnych koni przy próbie wymłóciła jęczmienia 1 kopę 20 snopów w 22 minutach; pszenicy pół kopy w 9 minutach, koniezu 15 snopów w 9½ minutach, tak dokładnie, że ziarna w słomie nieodszukano a i słoma skruszeniu nieuległa.

P. Eliasiewicz oznaczył wartość tej maszyny na miejscu z dodaniem wszakże wialni, pałców i człowieka dla ustawienia na miejscu i zrobienia zadowalniającej próby, na kwotę 600 złr. m. k.

Ze sprzedaży losów 380 po 2 złr. m. k. komisya zebrała . . . . . 760 złr. — kr. m. k.  
Z tego na kupno przedmiotów do wylosowania jak wyżej wykazano, wydano . . . . . 622 złr. — kr. m. k.  
Wyrzycie na medalach napisów, piętnowanie bydła i różne inne wydatki . . . . . 44 złr. 30 kr. m. k.

Ogółem. . . . . 666 złr. 30 kr. m. k.

Pozostałość w kwocie 93 złr. 30 kr. m. k.

otrzymał komitet do funduszu wystawy bydła.

Komitet Towarzystwa gosp. gal. podając powyższe sprawozdanie do powszechnej wiadomości, z przyjemnością dopełnia obowiązek złożenia dziękczynnego oświadczenia tak prześwieconym władzom miejscowym za uprzejme ułatwienia i wspieranie komisarzy w zabiegach około tej wystawy, jakoteż samymże komisarzom za pilne i gorliwe zajęcie się jej urządzeniem i przeprowadzeniem.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Telegraficzna depesza.)

**Tryest, 23. czerwca.** Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę Jan przybył tutaj.

**Zara, 21. czerwca.** Dekretem Porty zniesiono zakaz wywozu drzewa do Austrii i uregulowano stosunki pastwisk wobec dalmatyńskich okręgów pogranicznych.

(Kurs wiedeński z 25. czerwca.)

Obligacje długu państwa 5% 94; 4½% 84¼; 4% 76; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 131½. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1422. Akcje kolei półn. 2225. Głognickiej kolei żelaznej 850. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 760. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Anglia.

(Sprawy parlamentu.)

**Londyn, 15. czerwca.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej przedłożyła komisya królewska składająca się z lorda Stanley of Alderley i lorda kanclerza sankcyę J. M. królowej kilkunastu bilów przyjętych. — Na propozycyę lorda *Beaumont* polecono przedłożenie korespondencji dyplomatycznych z amerykańskimi Stanami, odnoszących się do ustawy w południowej Karolinie przeciw wyładowaniu wolnych cudzoziemców kolorowych.

W izbie niższej ponowił *Mr. Berkeley* coroczną swą propozycyę wolnego przedłożenia bilu względem zaprowadzenia kartek lub tajnego głosowania przy parlamentarnych wyborach. W długiej przemowie wykazał system demoralizacji potępiony sprawozdaniem tegorocznego komitetu do sprawdzenia wyborów i dowiódł, że zastępstwo narodowe staje się tym sposobem błahą tylko igraszką. Balotowanie byłoby jedynie skutecznym jeszcze środkiem w tej mierze. — Przy terażniejszym systemie rzeczą jest prawie niepodobną przekonać się o usposobieniu i prawdziwych życzeniach ludu, tysiące bowiem uprawnionych do głosowania nie śmiały wyrazić otwarcie zdań swych politycznych i oddać wolne wotum. — *Sir J. Shelley* popierał mocyę i zrobił uwagę, że wyborcy jego w dzielnicach okazyjących (jak np. Westminster) żądali balotowania, chcąc tym sposobem uwolnić się przynajmniej od nalegań dam znakomitych, za-

jeżdżających podczas wyborów w powozach własnych i żądających oddania wotum niezgadującego się częstokroć z sumieniem i przekonaniem niejednego wyborcy. Wkońcu zaś zaprzecza wszelkich demokratycznych dążności bilu. — Na korzyść bilu przemawiał także *Mr. J. Phillimore* (przywodząc przy tem w pamięć, że i bil o reformie mówił o balotowaniu, od czego jednak odstąpiono tymczasowo, chcąc wprzód doświadczyć skuteczności prawa wyborów), *Mr. Brady*, *Mr. Cobden* i *Mr. Bripht*. Cobden utrzymywał, że zapowiedziany nowy bil reformy byłby tylko groźbą, jeżeliby oraz nie różniczą obawę lub przywiódł rzeczy do gwałtownego kiedyś wybuchu. Także i *sir R. Peel* oświadczył się za balotowaniem, które prędzej czy później odnieść musi w parlamencie zwycięstwo. — Obydwa stronnictwa Izby biorą równą na siebie odpowiedzialność za sromotne sceny wydarzone podczas ostatnich wyborów. A zresztą rzecz dobrze wiadoma, że w tej kwestyi żywej jak i w wielu innych niema zgody w gabinecie. *Przeciw* bilowi przemawiali — z przytoczeniem znanych już po większej części argumentów — *Mr. Edw. Ball*, lord *Aleksander Sennox*, sekretarz wojenny, lord *Advocate* i wreszcie lord *J. Russell*. Wszyscy ci przeciwnicy dowodzili, że wyborca do parlamentu wykonuje nie tylko przysługujące mu prawo osobiste, lecz oraz spełnia i obowiązek publiczny. Porównanie więc tego wypadku z głosowaniem klubowem jest wcale nie stosowne. Zasada tajnego głosowania sprzeciwia się duchowi konstytucyi angielskiej, nie tkwi w duchu angielskim itp. Lord *D. Stuart* zaproponował odroczenie debaty, lecz z 329 głosów miał przeciw sobie większość głosów 65. Bil więc p. *Berkeley'a* odrzucono większością 60 głosów (232 przeciw 172). (W. Z.)

(„Morning Chronicle“ o kwestyi rosyjsko-tureckiej.)

**Londyn, 17. czerwca.** Dziennik *Morning Chronicle* utrzymuje, że według wszelkiego prawdopodobieństwa niemogłaby Turcyja dozwolnić najazdu granie swoich taktycznym posunięciem licznej armii rosyjskiej ku Stambułowi. Za przekroczeniem więc Prutu musiałoby przyjść zapewne do wojny rosyjsko-tureckiej. Czyli wypadek ten doprowadziłby koniecznie do kroków wojennych ze strony Anglii i Francji, zależeć to będzie powiększej części od dalszych okoliczności. W razie zaś zagrożonego zajęcia księstw naddunajskich wzmogłoby się też w sposób nieograniczony i niebezpieczeństwo terażniejszego przesilenia.

Dziennik pomieniony zapowiada zresztą, że wkrótce należy się spodziewać przybycia floty angielskiej i francuskiej do Dardanellów. Wkroczenie do Multan stanowi jak nateraz *Causus belli* między Rosją i Turcyją. Anglia i Francya broniąc flotami swemi całości państwa tureckiego, nie uważałyby się za wójujące strony *pryncypalne* (*principalis*), wyjawszy tylko ten wypadek, jeżeliby Rosya miała wydać im wojnę z przyczyny tej interwencji. (W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn, 22. czerwca.** Z Nowego-Yorku donoszą pod d. 11. b. m.: W Quebec i Montreal wybuchły rozruchy wywołane antykatolickimi kazaniami Gavazzego. Wzywano pomocy wojska; Gavazzi umknął. (L. k. a.)

## Francya.

(Cesarz zwiedza obóz pod Satory.)

**Paryż, 16. czerwca.** Cesarz odwiedził przedwczoraj obóz pod Satory i z podziwieniem wszystkich objął naczelne dowództwo nad zgromadzonym tamże wojskiem, któremu kazał manewrować przez trzy godziny. „Żołnierze, oficerowie, jenerałowie i cała publiczność“ — mówi *Moniteur de l'Armée* — byli mocno wzruszeni widząc, że Jego ces. Mość objął komendę nad tak piękną częścią przepyszną naszej armii. Po tem wzruszeniu nastąpiła uroczysta cisza i słychać było silny, spokojny i dźwięczny głos Cesarza, komenderującego z pewnością wodza doświadczonego. Francya, Europa, a nawet cały świat przywykły od trzech lat do podziwiania godnych czynów naczelnika francuskiego narodu. Mowy polityczne, dekreta, spokojność i godność, jakimi się kieruje we wszystkich czynnościach, niepowinny już wzbudzać podziwienia; ale na ten wielki i niespodziany widok nikt się niemógł wstrzymać od wzruszenia. Żołnierze byli w uniesieniu, jak donoszą organa rządowe. W powietrzu rozlegały się okrzyki: Niech żyje Cesarz! Cesarzowa była podobnież w obozie obecna i jechała za korpusem wojska ku ulicy Chevreuse, gdzie Cesarz kazał wykonywać manewry. (G. P.)

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 22. czerwca.** Pan Maupas ma niebawem otrzymać posadę ambasadora. (L. k. a.)

## Rosya.

„*Journal de St. Petersburg*“ z dnia 31. maja (12. czerwca) r. b. obejmuje następujący artykuł:

(Dokończenie. Ob. Nr. 143. Gaz. Lw.)

Co do faktu, o ile nas dotyczy, rzecz już istnieje, a forma układu przez nas proponowanego nie nowego nie przedstawia w sprawie opieki religijnej. Traktat Kaynardyjski, którym Porta obowiązuje się stale protegować w swych państwach religię chrześcijańską i jej kościoły, daje nam dostateczne prawo do nadzoru i ostrzeżeń. Prawo to nowo utwierdzone i jeszcze jaśniej określone, tkwi w traktacie Adrianopolskim, który potwierdził wszystkie nasze układy poprzednie. Traktat Kaynardyjski nosi datę 1774 roku. Otóż więc *de facto* już blisko lat 80 posiadamy na piśmie właśnie owo prawo, którego nam zaprzeczają, a wzmiankę, jakaby dziś o niem



zrobioną była, uważając jako pociągającą za sobą zupełny przewrót w stosunkach naszych z Portą Otomańską, przez oddanie nam istotnej władzy nad niezmierną większością jej poddanych. Bez wątpienia, przez ten przeciąg czasu, gdybyśmy mieli zamiar jej nadużywać, jak niepoprawna nieufność przypuszcza, nie brakowałoby nam do tego sposobności, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy Europa wydana na pastwę anarchii, kiedy rządy bezsilne przeciw niesnaskom wewnętrznym, zajęte były lub krępowane rewolucjami Zachodu, zostawiały na Wschodzie otwarte pole dla widoków ambitnych, jakie nam przypisują. Gdybyśmy mieli zamiary, o jakie nam posądzają, czyżbyśmy zwlekali ich wykonanie aż do przywrócenia pokoju w Europie? Czyżbyśmy tak nasze siły stawiali, by w ofierze nieść sąsiadom naszym, materialną lub moralną pomoc? Czyż pracowalibyśmy z gorliwością, jak to miało miejsce, nad pogodzeniem naszych Sprzymierzeńców, nad usuwaniem wszystkiego co tylko mogłoby zaszkodzić połączeniu ścisłemu Mocarstw? Owszem, staralibyśmy się uwiecznić ich nieporozumienia. Zostawilibyśmy rządy europejskie w walce pomiędzy sobą albo przeciw ich ludom zrewoltowanym, a korzystając z trudności ich położenia, podążylibyśmy bez zawady ku temu celowi, co uporeczywie nazywają naszą polityką zaboreczą. Dziś, kiedy porządek społeczny szczęśliwie wszędzie utwierdzonym został, kiedy państwa, nanowo oparte na swych podstawach, mogą swobodnie rozporządzać działaniami swymi równie jak siłami, dziwnie byłaby wybraną chwila do trzymania się podobnej polityki.

Raz jeszcze, tak pod względem zasady jak faktu, konwencja z Portą, w interesie naszych współwyznawców, nie ma nic nowego. Nie dałaby nam żadnej korzyści, którejbyśmy już oddawna nie posiadali, którejbyśmy nie mogli nadużyć, gdyby zamiary nasze były takie jak przypuszczają. Jeżeli jesteśmy silni, nie potrzebujemy tego. Jeżeli jesteśmy słabi, akt podobny nie zrobiłby nas straszniejszemi. Tak to prawdziwie, iż nie pomyślelibyśmy nigdy o proponowaniu jej z powodu kwestyi szczegółowej miejsc świętych, gdyby Porta nie przymusiła nas zapomnieniem swych dawniejszych obietnic, do starań w celu ściślejszego zobowiązania jej do utrzymania *status quo* Palestyńskich świętości; gdyby, kiedy reklamowaliśmy przeciw ustąpieniom z naszą szkodą zrobionym, nie tłumaczyła się tem, że co do miejsc świętych Francya ma traktat a Rosya go nie ma.

Zresztą, Panie, z konwencji właściwie tak zwanej nie robiliśmy nigdy warunku *sine qua non* naszego porozumienia się z Portą. Wręczając w tej formie księciu Menżykow, przy wyśłaniu go do Stambułu, oryginalną warunków, o które układy miał prowadzić, zostawiono mu jak najzupełniejszą a całkowitą władzę, nie tylko zmienienia ich co do wyrazów, ale nawet do uzyskania pod jakąbądź formą, któraby mniej była przykrą drażliwością Porty lub dyplomacyi zagranicznej. Na zasadzie to tego upoważnienia, negocjator nasz, przybywszy na miejsce i mogąc się przekonać o zawiadach, jakie spotykał nasz projekt konwencji, ograniczył się na zażądaniu, pod tytułem *Senedu*, aktu bardziej zgodnego z zwyczajami Wschodu a mniej odpowiedniego uroczystym ideom, przywiązaniem do wyrazu konwencja w prawie publicznym europejskim. Ponieważ dwie klauzule tego pierwszego projektu *Senedu*, w których żądaliśmy, nie już jak utrzymywano, prawa zatwierdzenia wyboru Patriarchy Konstantynopolańskiego, ale prosto utrzymania przywilejów duchownych i korzyści świeckich, udzielonych *ab antiquo* przez Portę czterem Patriarchom, Konstantynopolu, Antiochii, Aleksandryi i Jeruzalem, równie jak Metropolitom, Biskupom i innym naczelnikom duchownym kościoła wschodniego, wywołały zbyt ważne zarzuty, książę Menżykow nie odmówił zupełnego usunięcia tych dwóch klauzul. Zład wyniukał drugi projekt *Senedu*, o którego przyjęcie długo nastawał. Nakoniec, w ostatniej chwili, gdy Porta nie przestawała odrzucać wszelkiego rodzaju zobowiązania, któreby miało jakąbądź formę obustronną i synallagmatyczną, ambasador nasz, w myśl swych instrukcyi, oświadczył nawet, że jeżeli Porta zechce przyjąć i podpisać natychmiast notę taką, jakiej znajdziesz Pan dołączony tu projekt dosłowny, gotów jest poprzestać na podobnym dokumencie i uważać go za zadośćuczynienie i rękojmię dostateczną.

Takim to więc było w chwili gdy książę Menżykow opuścił Stambuł, prawdziwe *ultimatum* stawione przez gabinet Cesarzowski; z powodu to zwłoki w przyjęciu przez Portę dokumentu rzeczzonego, ambasador nasz nareszcie podniósł kotwicę, odpłynął do Odessy i zerwał nasze stosunki dyplomatyczne z rządem Otomańskim.

O ile ustąpił stopniowo co do formy i treści naszych propozycyi, o tyle ustąpienie zrobił co do terminu naznaczonego do ich przyjęcia. Poleconem mu było, po długim i bezowocnym oczekiwaniu, zażądać od Porty odpowiedzi stanowczej, w terminie dni trzech, a chociaż w skutek tego odpowiedź ta winna mu być była daną w dniu 8. maja v. s. opuścił jednak Konstantynopol dopiero w dniu 21.

Po trzech więc po sobie idących miesiącach pracowitych układów, wyczerpawszy wszystkie możliwe ustąpienia, Cesarz widzi się dziś zmuszonym nastawać peremptoryjnie na przyjęcie proste i bezwarunkowe projektu noty. Jednak powodowany zawsze względami cierpliwości i łagodności, które Nim dotąd kierowały, daje Porcie nową zwłokę ośmiiodniową do powzięcia postanowienia, po którymto terminie, jakkolwiek wiele kosztować to będzie Jego usposobienie zgodą techną, będzie się widział zmuszonym znaleźć środki dla zyskania postawą bardziej stanowczą zadośćuczynienia, które na próżno starał się dotąd otrzymać drogą pokoju.

Nie bez żywego i głębokiego żalu stanowisko to zajmie. Ale zaślepieniem i uporem chciano go wyraźnie stawić w tem położeniu

żeby Rosya przyparta niejako do ostatnich krańców umiarkowania, nie mogła już ustąpić na krok chyba kosztem swego politycznego znaczenia.

Zechciej Pan komunikować te fakta rządowi, przy którym jesteście uwierzytelniony, podając także do jego wiadomości dokument ważny, służący za annex do tej depeszy. Prosimy go, by rozważył ów akt z największą bacnością, albowiem on-to dziś stanowi węzeł gordyjski kwestyi; węzeł, który pragniemy jeszcze rozwiązać spokojnie, ale do przecięcia którego zdają się umyślnie nas zmuszać. Przedstawiając nasze *ultimatum* sądowi bezstronnemu gabinetów, zostawiamy ich rozstrzygnięciu, czy po tak ważnych przekroczeniach, jakich się Porta względem nas dopuściła, po daniu nam tylu powodów do sprawiedliwej niechęci, można było poprzestać na mniejszym zadośćuczynieniu. Rozbiór sumienny naszego projektu noty dowiedzie, że pozbawiony wszelkiej formy traktatu albo nawet kontraktu wzajemnie obowiązującego, nie zawiera w sobie nic, coby było przeciwnem prawom wszechwładztwa Sułtana, nie coby z naszej strony udowadniało pretensje przesadzone, jakie nam przypisuje nieufność, równie znieważająca nas jak nieusprawiedliwiona naszymi dawniejszemi działaniami. Rozbiór ten, spodziewamy się, wystarczy do rozpedzenia fałszywych pogłosek, puszcanych o naszych wyniosłych wymaganiach, i wskaże, iż, jeżeli odrzucenie ostatnich środków zgody, przez nas projektowanych dla rozstrzygnięcia trudności, jakie przeciw nam podniecono w sprawie miejsc świętych, spowodzi zawikłania mogące naruszyć pokój, nie na nas zato w oczach świata odpowiedzialność ciążyć winna.

Przyjm Pan itd.

podpisano *Nesselrode*.

Annex.

#### Projekt Noty.

Wysoka Porta po rozbiórze najuważniejszym i najgłębszym żądań, stanowiących przedmiot misyi nadzwyczajnej, powierzonej ambasadorowi Rosyi księciu Menżykow, i po przedstawieniu wypadku tego rozbióru Sułtanowi, uważa za swój obowiązek uwiadomić jak najrychlej niniejszem W. X. M. ambasadora, o postanowieniu Cesarzowskiem, wydanem w tym przedmiocie iradem najwyższym, z daty..... (data turecka i chrześcijańska).

J. C. M. Sułtan, chcąc dać swemu Najjaśniejszemu Sprzymierzeńcowi i Przyjacielowi Cesarzowi Rosyi nowy dowód swej przyjaźni najszczerzej i chęci najgorętszej utwierdzenia dawnych stosunków dobrego sąsiedztwa i zgody zupełnej, istniejących pomiędzy obydwojma Państwami; pokładając przytem najzupełniejszą ufność w zamiarach nieustająco-życzliwych J. C. Mości co do utrzymania całości i niezależności Cesarstwa Otomańskiego, raczył ocenić i wziąć pod gruntowną uwagę przedstawienia serdeczne i szczere, których organem był ambasador Rosyi, na korzyść obrządku Prawosławnego Wschodniego, wyznawanego przez Jego Najjaśniejszego Sprzymierzeńca, równie jak przez większość ich poszczególnych poddanych.

Podpisany zatem otrzymał rozkaz dania notą niniejszą zapewnień jak najuroczystszych Cesarzowskiemu rządowi Rosyi, przedstawianemu przy J. C. Mości Sułtanie przez J. X. Mość księcia Menżykowskiego, o niezmiennej troskliwości i uczuciach wspianiałomyślnych a tolerancyi pełnych ożywiających J. C. Sułtana dla bezpieczeństwa i pomyślności w jego państwach duchowieństwa, kościołów i zakładów religijnych wyznania chrześcijańskiego Wschodniego.

By zapewnienia te wyraźniejszemi uczynić, określić w sposób formalny główne przedmioty tej wysokiej troskliwości i umocnić objaśnieniami dodatkowemi, jakich wymaga bieg czasu, myśl artykułów które w traktatach dawnych, zawartych pomiędzy obydwojma mocarstwami, dotyczą kwestyi religijnych, i uprzedzić zresztą nazawsze wszelki cień nieporozumienia i niezgody z tego powodu pomiędzy dwoma rządami, podpisany upoważnionym jest przez J. C. Mość Sułtana do złożenia następujących oświadczeń:

1) Wyznanie prawosławne wschodnie, jego duchowieństwo, kościoły i posiadłości, równie jak jego zakłady religijne, korzystając będą na przyszłość bez żadnego naruszenia pod tarczą J. c. Mości Sułtana, z przywilejów i praw zapewnionych *ab antiquo*, albo które im udzielonemi były w rozmaitych czasach łaską cesarską i w zasadzie wysokiej słuszności — udział mieć będą w korzyściach zapewnionych innym wyznaniom chrześcijańskim, równie jak legacyom zagranicznym uwierzytelnionym przy Wysokiej Porcie przez konwencje lub rozporządzenia szczególne.

2) Ponieważ J. C. Mość Sułtan uważa za konieczne i sprawiedliwe utwierdzić i wyjaśnić swój Firman najwyższy, opatrzony Hattihoumayoun, 15 miesiąca Rebiul-Akhir 1268 (16. lutego 1852) przez swój Firman najwyższy z . . . i rozkazać oprócz tego innym Firmanem z daty . . . naprawę kopuły świątyni grobu św., te dwa Firmany będą dosłownie wykonanemi i wiernie zachowanemi, by utrzymać na zawsze *Status quo* dzisiejsze, świętości posiadanych przez Greków wyłącznie lub wspólnie z innymi wyznaniami. Rozumie się, że ta obietnica rozciąga się również do utrzymania wszystkich praw i przywilejów, których używają *ab antiquo* kościoł prawosławny i jego duchowieństwo, tak w mieście Jeruzalem, jak zewnątrz, bez krzywdy żadnej dla innych wyznań chrześcijańskich.

3) Na przypadek zażądania tego przez Dwór cesarsko-rosyjski, naznaczonem będzie miejsce stosowne w mieście Jeruzalem lub w okolicy, dla wybudowania kościoła, poświęconego obchodzeniu służby Bożej przez duchownych rosyjskich i szpitala dla pielgrzymów ubogich lub chorych, które-to zakłady zostawać będą pod wyłącznym nadzorem konsulatu jeneralnego cesarsko-rosyjskiego w Syryi i w Palestynie.



4) Wydanemi będą Firmany i rozkazy konieczne, do kogo należy i do Patriarchów greckich, względem wykonania tych postanowień najwyższych i nastąpi porozumienie się późniejsze co do uregulowania punktów szczegółowych, które nie znalazły miejsca tak w Firmanach dotyczących miejsc św. Jerozolimy, jak w notyfikacji niniejszej. — Podpisany etc. etc. (Gaz. Warsz.)

### Turcyja.

(Litogr. „koresp. austr.“ o depeszy okólnej ces. ros. gabinetu do ces. ros. ambasadorów.)

*Journal de St. Petersburg* ogłosił w ostatnich czasach Ob. N. 143. i 144 okólną depeszę do wszystkich cesarsko-rosyjskich ambasad, w której obszernie wyjaśniony jest tok układów prowadzonych przez księcia Menżykowa między cesarsko-rosyjskim gabinetem a wysoką Portą. Do tej depeszy załączony jest projekt noty, której przyjęcia w przeciągu ośmiu dni Rosya peremtorycznie wymaga od Porty.

Z treści tych dokumentów okazuje się, cośmy przy każdej sposobności stanowczo powtarzali, mianowicie, że sprawiedliwy i lojalny charakter Monarchy Rosyjskiego wyłącza wszelki pozór ambitnych, agresywnych i gwałtownych zamiarów. Równie uroczyście i zwięzle jak kiedykolwiek ponowione są wręczonych dokumentach najświętsze zapewnienia w tym względzie, i w tem zależy bez wątpienia wielka rękojmia utrzymania powszechnego pokoju, gdyżby tylko naruszenie egzystencji i całości Porty przybrać mogło rozmiary powszechnego niebezpieczeństwa i europejskiego konfliktu. Według przedstawienia danego przez gabinet cesarsko-rosyjski mają żądania Rosyi stronę merytoryczną i formalną. In merito żąda Rosya zagwarantowania swobód i przywilejów kościoła greckiego pod wyraźną nazwą „prawowiernego oryentalnego wyznania“, gdyż obrany dawniej wyraz „eglise greco-russe“ niezdawał się odpowiadać używanej dotychczas terminologii; dalej ścisłego i wiernego przeprowadzenia dwóch firmanów wydanych już poprzednio w sprawie miejsc świętych; nakoniec restauracyi kopuły kościoła św. grobu, wybudowania kościoła i szpitalu w Jerozolimie.

Pominawszy ostatnie specjalne żądania, które z każdego względu są podrzędne, jest właściwa kwestya miejsc świętych już uporządkowana. Co do zagwarantowania swobód i przywilejów prawowierne kościoła wschodniego, jest ono pośrednio i complicate zawarte w wydanym tymczasowo firmanie z dnia 6. czerwca r. b., mocą którego wszelkie zawarte w Beratach prawa przyznane w ciągu czasu tak rzeczonemu wyznaniu w ogóle jak i patriarchom, wyraźnie są zastrzeżone i gwarantowane.

W głównej więc treści i w istocie samej zdaje się przedmiot sporu być załatwionym, idzie więc tylko o formę zaspokojenia żądań Rosyi, która za pomocą noty chce osiągnąć zapewnienie wiernego spełnienia swoich wyszczególnionych merytorycznych żądań. W taki sposób przybiera kwestya daleko łagodniejszą postać i jest wszelka nadzieja, że się znajdą stosowne środki, ażeby po pokonaniu merytorycznych trudności uchylić także formalne bez naruszenia godności i interesów tak jednej jak i drugiej strony. (L. k. a.)

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Hanower, 22. czerwca.** Druga izba odrzuciła większością 42 głosów przeciw 35 przedłożone izbie pierwszej projekta rządowe względem wielkich posiadłości gruntowych. Członkowie rządowi uważają to za odrzucenie wszelkich propozycji względem zmiany konstytucyi.

**Scutari (w Albanii)** Książę Mirydytów otrzymał rozkaz zebrańia ile możności jak najwięcej wojska nieregularnego i udania się z niem do Szumli. Byłego komendanta twierdzy Zabljak aresztowano powtórnie i odwieziono do Konstantynopola. Znaczne masy wojska wysłano na okrętach z Dulcigno do Konstantynopola. (Lit. kor. austr.)

### Kurs lwowski.

Dnia 25. — 26. czerwca.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	6	5	9
Dukat cesarski . . . . .	5	11	5	14
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	8	59	9	2
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	43 $\frac{1}{2}$	1	44 $\frac{1}{2}$
Talar pruski . . . . .	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	89	48	96	6

(Kurs wekslowy wiedeński z 25. czerwca.)

Amsterdam l. 2. m. 152. Augsburg 109 $\frac{3}{8}$  l. uso. Frankfurt 108 $\frac{5}{8}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161 $\frac{1}{4}$  l. 2. m. Liworna 109 $\frac{1}{2}$  p. 2. m. Londyn 1046 $\frac{1}{2}$  l. 3. m. Medyolan 109 $\frac{1}{4}$  Marsylia l. 129 $\frac{1}{3}$  Paryż 129 $\frac{1}{8}$  l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{0}{10}$  lit. A. 94. lit. B. 106 $\frac{1}{4}$  Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 94 $\frac{1}{10}$ . Oblig. indemn. 93 $\frac{3}{4}$ .

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 24. czerwca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stepłowanych agio 15 $\frac{1}{2}$ . Ces. dukatów obrączkowych agio 15. Ros. imperyały 8.52. Srebra agio 10. gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 22. czerwca.)

Metal. austr. 5 $\frac{0}{10}$  84 $\frac{7}{8}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  76. Akcy bank. 1604. Sardyńskie —. Hiszpańskie 42 $\frac{3}{4}$ . Wiedeńskie 108 $\frac{1}{2}$ . Losy z r. 1834 194. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 22. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5 $\frac{0}{10}$  103 $\frac{3}{8}$  p. 4 $\frac{1}{2}$  z r. 1850 102 $\frac{1}{4}$ . 4 $\frac{1}{2}$  z r. 1852 102 $\frac{1}{4}$ . Obligacje długu państwa 92 $\frac{3}{4}$ . Akcy bank. 110 $\frac{1}{8}$  l. Pol. listy zastawne —; nowe 96; Pol. 500 l. 92 $\frac{1}{2}$ ; 300 l. —. Frydrychsdy 13 $\frac{1}{12}$ . Inne złoto za 5 tal. 11 $\frac{1}{2}$ . Austr. banknoty. 94 $\frac{1}{12}$ .

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. czerwca.

Hr. Krasicki Maciej, z Dubiecka. — Hr. Stadnicki Jan, z Tarnowa. — PP. Urbański Tadeusz, z Myczkowiec. — Kielanowscy Jan i Tytus, z Żelechowa.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. czerwca.

Hr. Baworowski Józef, c. k. szambelan, do Tarnopola. — P. Boret Emeryk, c. k. pułkownik, do Złoczowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. i 26. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 6 26	+ 11°	+ 17°	połud.-zachod.	pochm. i deszcz
2 god. pop.	27 8 13	+ 16,5°	+ 11°	połud.-zachod.	pochmurno
10 god. wie.	27 8 19	+ 11,5°		połud.-zachod.	"
6 god. zran.	27 7 46	+ 13°	+ 20°	połud.-zachod.	pochm. i ☉
2 god. pop.	27 6 79	+ 19°	+ 9°	"	deszcz
10 god. wie.	27 5 49	+ 13°		"	pochm.

### TEATR.

**Dziś:** Na dochód Nestora sceny polskiej, Jana Nep. Kamińskiego po raz pierwszy przedstawiony będzie Szkie, z obrazu życia w 5ciu aktach a 6ciu oddziałach, oryginalnie przez Beneficyanta dla tutejszej sceny napisany, p. n.: „**Despotyczna Starościanka i jej Imieniny**“, czyli „**Cicha woda brzegi rwie**“. — Przedgrywka, jako też muzyka do międzyaktów, zastósowana do treści sztuki, jest utworu Władysława Madurawicza.

## KRONIKA.

W piątek, 24go b. m. obchodzono w kościółku u Ś. Zofii rocznicę fundacyi ś. p. Jana Łukiewicza dla sierot. O godzinie 10tej przedpołudniem otworzyli uroczystość stósownemi przemowami celebrujący JMk. pleban od Śgo Mikołaja i prow. burmistrz miasta Wm. Hoepflingen-Bergendorf jako reprezentant rządu; potem nastąpiło solenne nabożeństwo z muzyką i spiewem na chórze, a wkońcu odbyło się losowanie przypadającej na ten rok sumy dla wyposażenia ubogich dziewcząt przez 40 sierot, a mianowicie 30 zakładu Sióstr Miłosierdzia, a 10 z miasta. Los wygrywający w tym roku 1465 złr. m. k. wyciągnęła siedmioletnia sierota po pozłotniku tutejszym, Karolina Gaertner, znajdująca się obecnie w zakładzie Sióstr Miłosierdzia. Miła ta dla szlachetnych serc uroczystość i sprzyjająca jej przez cały czas pogoda zwiabiły liczne grono widzów, którzy najszczerzem współuczuciem i łzami radości uczcili pamięć szlachetnego fundatora. Na pożegnanie rozdawano gościom Wiersz polski i niemiecki na cześć tej fundacyi wydany za staraniem Wgo Dyon. Babla,

którą przysługę równie jak przyczynienie się panów Wernera i Porremby bezpłatnem użyczeniem na to papieru i druku w imieniu szanownych egzekutorów tej fundacyi i wszystkich przyjaciół ludzkości publiczność wdzięcznie przyjęła.

— Dzisiaj przedstawia aktorowie sceny polskiej na rzecz Jana Nep. Kamińskiego sztukę oryginalną jego utworu pod tytułem: „**Despotyczna Starościanka i jej Imieniny**“ czyli: „**Cicha woda brzegi rwie**“. Przekonani jesteśmy, że publiczność w przynależnem uznaniu długoletnich i świetnych zasług Beneficyanta dla sztuki dramatycznej i literatury krajowej nie omieszka licznem zebraniem się na to przedstawienie złożyć mu nowy dowód swych względów i niezmiennej zyczliwości.

— Zwracamy uwagę czytelników na umieszczoną w dzisiejszych doniesieniach prywatnych wiadomość z Truskawca.